

Przemiany diety w Polsce w latach 2002–2019 w układzie przestrzennym powiatów

1. Wprowadzenie

Dyskusja dotycząca zmian poziomu diety w Polsce zazwyczaj ogranicza się do Polski ogółem lub do województw, z uwzględnieniem różnic pomiędzy ludnością miast i wsi (Janiszewska, 2013; Kurek i Lange, 2013; Podogrodzka, 2011). Zdecydowanie rzadziej prowadzone analizy odnoszą się do mniejszych jednostek administracyjnych, mimo że od 2002 r. GUS oblicza współczynniki diety dla wszystkich powiatów. Niemniej trudno znaleźć prace badające bardziej wnikliwie logikę długookresowych zmian płodności w układzie przestrzennym na poziomie powiatów, wychodzące poza wskazanie wartości współczynnika urodzeń (ang. *total fertility rate* – TFR). Po części może to wynikać ze znacznej zmienności wartości współczynnika diety w mniejszych jednostkach administracyjnych z roku na rok, co zapewne zniechęca do interpretowania zmian z uwagi na zwodniczość wartości pochodzących w takim przypadku z jednego roku. Tymczasem nawet analiza dużych jednostek administracyjnych, jakimi są województwa, wskazuje na znaczne, choć zmienne w czasie różnice poziomu diety, prowadzące w dłuższym okresie do zmiany klasyfikacji obszarów o wysokim i niskim poziomie płodności całkowitej. Jak łatwo się domyślić, różnice takie byłyby bardziej wyraziste w przypadku jeszcze mniejszych jednostek administracyjnych.

W niniejszym artykule podjęta zostanie próba przedstawienia prawidłowości zmian zachodzących w latach 2002–2019 w zakresie diety na poziomie powiatów oraz wyjaśnienia przyczyn zaobserwowanej ewolucji zmian. Punktem wyjścia będzie prezentacja podstawowych danych w układzie przestrzennym województw w dłuższym okresie, tj. w latach 1991–2019, a zatem również w tym okresie, dla któ-

^a Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Społeczny, Instytut Socjologii; Rządowa Rada Ludnościowa.
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-2631-3238>.

rego GUS dokonał przeliczenia danych na obowiązujący od 1999 r. podział administracyjny.

2. Przemiany dzietności w Polsce w latach 1991–2019 w układzie województw

Problem niskiej dzietności dotyczy pewnych regionów (tabl. 1) i szczególnie utrwalił się w trzech województwach: opolskim, śląskim i dolnośląskim, gdzie w całym ostatnim trzydziestoleciu odnotowywano zdecydowanie niższe natężenie urodzeń niż średnio dla Polski (Szukalski, 2015b). W przypadku innych województw – poza stale odznaczającymi się relatywnie wysokimi poziomami dzietności pomorskim, małopolskim i wielkopolskim – można zauważyć okresowo niskie wartości. W regionach, w których relatywnie wcześniej zaczęły się przemiany w sferze matrymonialnej i prokreacyjnej, najniższe poziomy dzietności odnotowano w pierwszych latach XXI w., z kolei w województwach bardziej tradycyjnych – dopiero w ostatnich latach. Ponieważ zmiany w pierwszej kolejności występowały wśród ludności miast, różnica poziomu dzietności między mieszkańcami miast i wsi wyraźnie się zmniejszyła w ostatnich latach, a w wielu regionach to kobiety mieszkające w miastach rodzą dziś średnio więcej dzieci.

Tabl. 1. Dzietność według województw

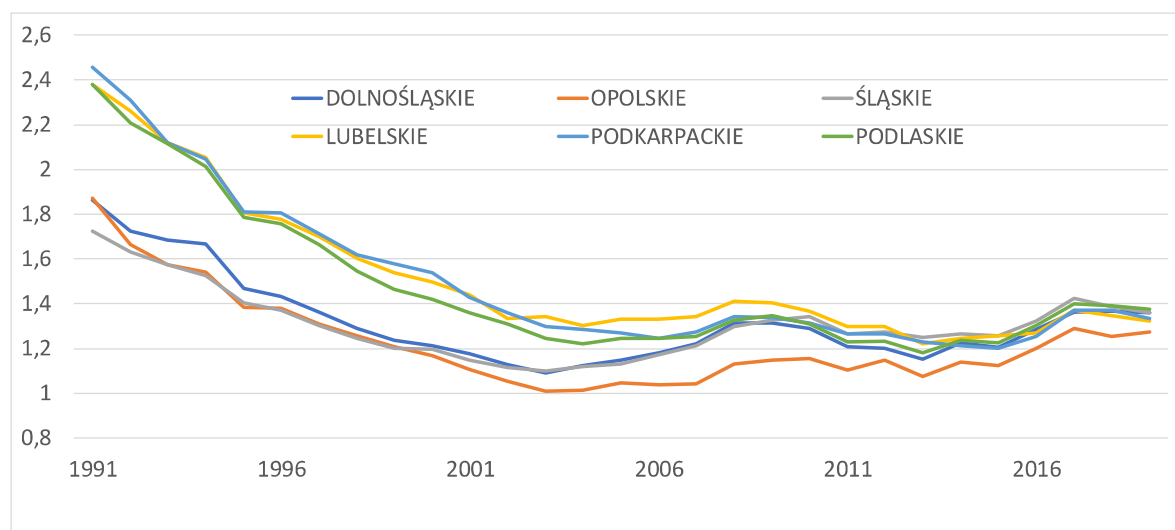
Województwo	1991	1995	2000	2005	2010	2015	2019		
							ogółem	miasta	wieś
Polska	2,049	1,611	1,337	1,240	1,382	1,289	1,419	1,407	1,427
Dolnośląskie	1,863	1,467	1,210	1,143	1,297	1,206	1,357	1,344	1,380
Kujawsko-pomorskie	2,108	1,665	1,387	1,271	1,391	1,249	1,369	1,352	1,390
Lubelskie	2,378	1,805	1,495	1,343	1,392	1,257	1,324	1,307	1,331
Lubuskie	2,140	1,694	1,314	1,247	1,359	1,253	1,326	1,348	1,281
Łódzkie	1,950	1,535	1,268	1,185	1,345	1,260	1,349	1,325	1,382
Małopolskie	2,199	1,710	1,476	1,272	1,396	1,320	1,487	1,467	1,495
Mazowieckie	1,999	1,593	1,327	1,253	1,465	1,409	1,570	1,575	1,533
Opolskie	1,869	1,385	1,166	1,044	1,130	1,124	1,273	1,293	1,250
Podkarpackie	2,456	1,809	1,538	1,288	1,326	1,199	1,336	1,270	1,375
Podlaskie	2,381	1,786	1,420	1,257	1,324	1,226	1,374	1,417	1,299
Pomorskie	2,117	1,668	1,426	1,352	1,511	1,412	1,598	1,518	1,706
Śląskie	1,725	1,402	1,197	1,129	1,328	1,258	1,360	1,351	1,388
Świętokrzyskie	2,362	1,755	1,404	1,239	1,321	1,181	1,235	1,154	1,289
Warmińsko-mazurskie	2,302	1,753	1,455	1,346	1,413	1,228	1,322	1,376	1,242
Wielkopolskie	2,167	1,684	1,395	1,311	1,479	1,384	1,537	1,485	1,589
Zachodniopomorskie	2,057	1,630	1,320	1,228	1,320	1,218	1,299	1,317	1,254

Źródło: dane GUS za lata 1995–2019 (*Roczniki Demograficzne* i *Roczniki Statystyczne Demografii* z odpowiednich lat) i OECD dla 1991 r.

Warto zaznaczyć jednak bardzo dużą zmienność pozycji poszczególnych regionów. W efekcie przedstawionych powyżej innej skali i rozkładu zmian w czasie do-

konała się głęboka przemiana uporządkowania regionów o niskich i wysokich poziomach dietności. Ilustruje to wykres porównujący zmiany współczynnika płodności całkowitej w województwach, które na początku lat 90. XX w. charakteryzowały się najwyższymi i najniższymi wartościami tego miernika.

Wykres. Współczynniki dietności teoretycznej w wybranych województwach



Źródło: dane GUS za lata 1995–2019 (*Roczniki Demograficzne* i *Roczniki Statystyczne Demografii* z odpowiednich lat) i OECD za 1991 r.

Znaczne, sięgające 0,7 dziecka na kobietę, różnice poczęły stopniowo zanikać, a w ostatnich latach poziom TFR na Podkarpaciu i Lubelszczyźnie jest niższy niż w województwach śląskim i dolnośląskim, które przodują pod względem zachodzących przemian.

3. Zakłócenia pomiaru dietności na poziomie powiatów

Celem niniejszego opracowania jest jednak spojrzenie na przemiany płodności, operacjonalizowanej za pomocą TFR, na poziomie powiatów. Należy przy tym zdawać sobie sprawę z pewnych słabości analizowania danych w tak małych i zróżnicowanych jednostkach administracyjnych (zob. np. Paradysz, 2017, s. 170–171).

Jak wspomniano, w przypadku powiatów o liczbie ludności do kilkudziesięciu tysięcy mieszkańców występują niekiedy znaczne, skokowe zmiany wartości współczynnika dietności o 0,2–0,3, prowadzące np. do zmiany w hierarchii województwa z grupy o najniższym poziomie TFR do tych o najwyższych wartościach (zob. przykład woj. łódzkiego; Szukalski, 2015a). Jest to słabość wynikająca z niedużej liczby mieszkańców, a w konsekwencji i niedużej liczby urodzeń, w przypadku której niekiedy relatywnie niewielkie, kilkuprocentowe wahania liczby urodzeń mogą prowadzić do takich właśnie skokowych zmian.

Druga słabość wynika z odmiennego w skali regionów i powiatów poziomu nierejestrowanych migracji, a dokładniej mówiąc – ich skali i kalendarza. Nierejestrowane migracje prowadzą bowiem do zniekształcenia względnej liczby urodzeń występujących na danym terenie, utrzymując fikcyjną, zawyżoną (lub rzadziej zaniżoną) w stosunku do realiów liczbę kobiet w wieku rozrodczym, sztucznie zaniżając (lub zawyżając) cząstkowe współczynniki płodności, a w efekcie i współczynnik dzietności¹.

O ile w latach 90. XX w. w przypadku migracji zewnętrznych problem ten dotyczył przede wszystkim mieszkańców Opolszczyzny i Górnego Śląska oraz, w mniejszym stopniu, obszarów graniczących z Niemcami, o tyle po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej nastąpiły w krótkim okresie wzmożone wyjazdy głównie młodych ludzi ze wschodniej części kraju. Tym samym można zakładać, że w pierwszym okresie objętym analizą w niniejszym opracowaniu w większym stopniu migracje zewnętrzne wpłynęły na zachodnią część Polski, a kilka lat po akcesji czynnik ten zaczął w większym stopniu oddziaływać na poziom dzietności we wschodniej części kraju.

Z kolei w przypadku migracji wewnętrznych można się spodziewać, że – zwłaszcza w ostatnich 13–14 latach, tj. w okresie poprawy sytuacji na krajowym rynku pracy – migracje miały dwojaki wpływ na poziom dzietności. Po pierwsze, w sposób podobny do przedstawionego powyżej, nierejestrowane migracje oddziaływały zaniżając na obszary peryferyjne, tj. typowe obszary odpływu. Po drugie migracje prowadziły do podwyższania poziomu dzietności na terenach napływu za pomocą mechanizmu selektywnej rejestrowanej imigracji. Można bowiem podejrzewać, że młode kobiety planujące urodzenie potomstwa, zwłaszcza w przypadku zajścia w ciążę, były zdecydowanie bardziej gotowe do zameldowania się w miejscu aktualnego zamieszkania w celu uzyskania dostępu do opieki medycznej czy w przyszłości do usług opiekuńczych oferowanych przez żłobki i przedszkola mieszkańcom gmin.

W efekcie GUS, obliczając poziom dzietności, odnosi rzeczywistą liczbę urodzeń² na danym terenie do pewnej zarejestrowanej liczby kobiet, która nie zawsze jest zgodna z rzeczywistą liczbą mieszkanek w wieku rozrodczym.

Czynnikiem zakłócającym pomiar zmian współczynnika dzietności jest też jego podatność na wpływ zmian kalendarza płodności, prowadzących w przypadku odraczania momentu wydania na świat potomstwa do obniżenia zwyczajowo obliczanego przekrojowego współczynnika dzietności. Wobec braku prac prowadzonych na

¹ O wpływie migracji zagranicznych na skalę zafałszowania wartości TFR na poziomie całego kraju – zob. Gołata (2016).

² W wielu przypadkach nie jest to rzeczywista liczba urodzeń, ponieważ urodzenie przypisywane jest do miejsca formalnego zamieszkiwania matki, a zatem niekiedy w przypadku pobytu matki w niedalekiej odległości od miejsca zamieszkiwania *de iure* nie są podejmowane kroki mające na celu przemeldowanie, aby np. zapewnić lepszy dostęp do lekarza lub usług opiekuńczo-wychowawczych.

poziomie województw trudno określić międzyregionalne różnice pod tym względem, aczkolwiek można zauważyć nierównomierne zmiany wieku matek rodzących dzieci w poszczególnych częściach kraju.

Powyższe czynniki zakłócające sprawiają, że obraz wyłaniający się z badania zmian dzietności na poziomie regionów, podregionów i powiatów zawsze obarczony jest pewnym błędem. Świadomi powyższych zniekształceń, przyjrzyjmy się danym dla okresu rozpoczynającego się od 2002 r., gdy GUS rozpoczął publikowanie współczynników dzietności dla powiatów.

4. Źródło danych i metoda badawcza

Źródłem danych dla prezentowanych dalej analiz są wartości udostępniane przez GUS w Bazie Demografia (<http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/>, tabl. 5p w dziale Urodzenia). Na podstawie powyższych danych dokonano analizy kartograficznej, wykorzystując oprogramowanie dostępne na Portalu Geostatystycznym GUS (<https://geo.stat.gov.pl/>). Przedstawione dalej mapy prezentują poziom TFR w latach 2002, 2005, 2010, 2015 i 2019 ze skalą bazującą na wartościach kwintyli. Dokonano zatem podziału zbiorowości powiatów na pięć równych części, grupujących jednostki o zbliżonych wartościach współczynnika dzietności.

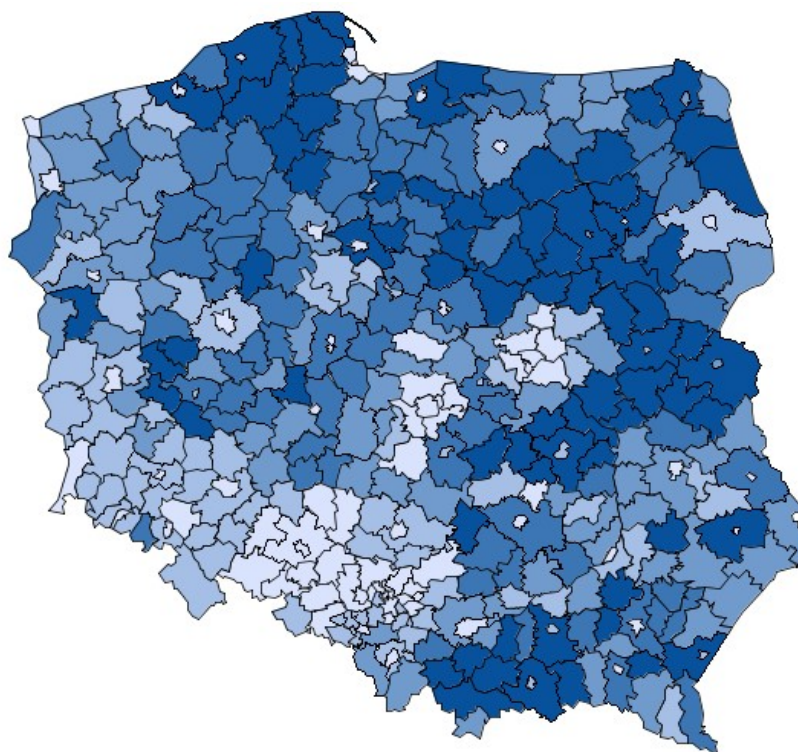
W dalszej części dokonano również generacji map obrazujących minimalny poziom dzietności występujący w danym powiecie w analizowanym okresie oraz rok, w którym został odnotowany. Te wielkości bowiem mogą służyć bardziej klarownemu wskazaniu przynależności do jednej z potencjalnie występujących grup jednostek administracyjnych podlegających szybkiemu lub opóźnionemu dochodzeniu do momentu zmiany tendencji w zakresie kształtowania się współczynnika dzietności. W tym ostatnim przypadku należy jednak pamiętać, że zarówno w województwach, jak w powiatach najpopularniejsza trajektoria zmian odznaczała się dwoma lokalnymi minimami, jednym ok. 2002–2003 r., drugim ok. 2012–2013 r., a w takiej sytuacji zastosowana metoda pozwala jedynie wskazać okres, w którym wystąpiła wartość najniższa, niekiedy tylko nieznacznie niższa od drugiego minimum lokalnego.

5. Poziom dzietności w latach 2002–2019

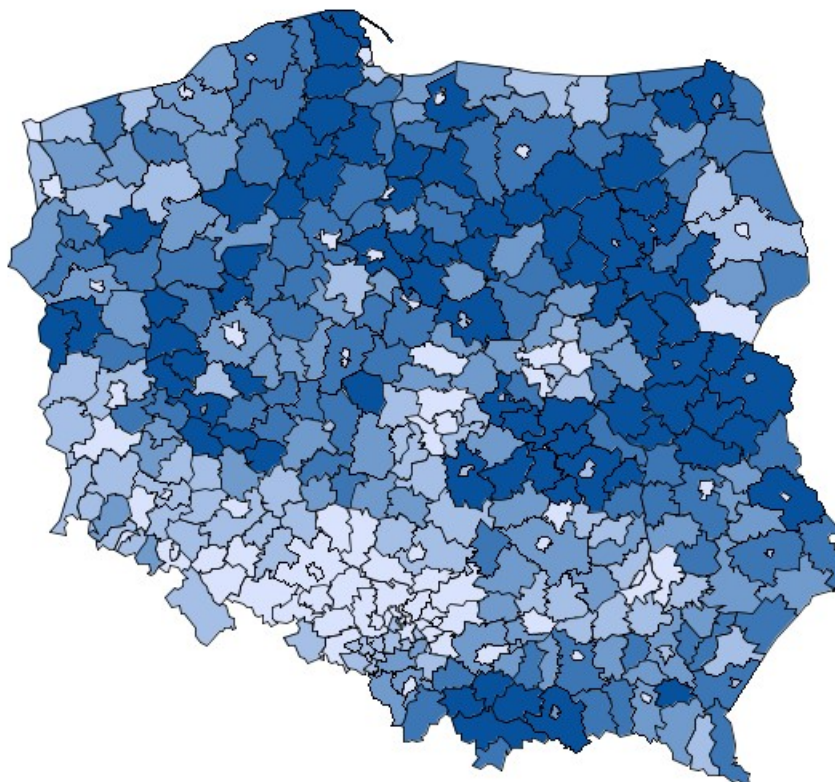
W pierwszej kolejności – zgodnie z przyjętą logiką wyvodu – przedstawione zostaną mapy dla pojedynczych lat, rozpoczynające się na pierwszym i kończące na ostatnim roku poddanym analizie oraz obejmujące okrągłe lata w tym okresie (mapa 1; im ciemniejsze kolory, tym wyższe wartości TFR).

Mapa 1. Poziom współczynników dzietności w układzie powiatowym
z zastosowaniem podziału kwintylowego

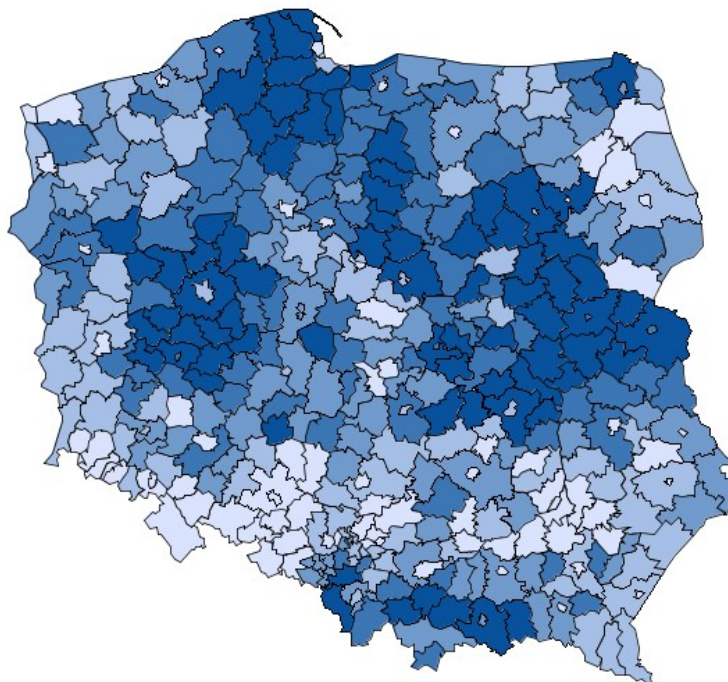
2002



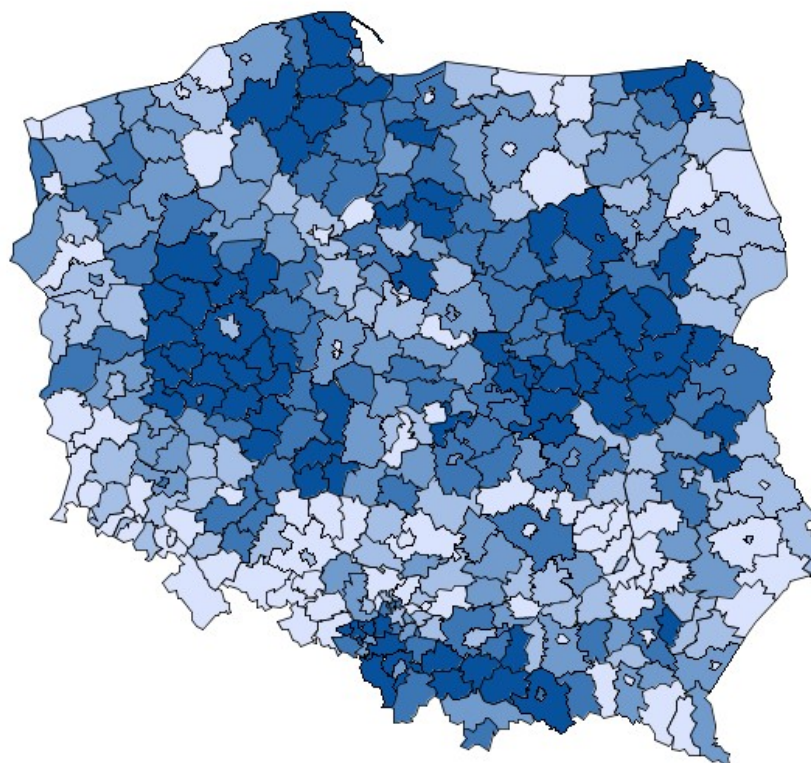
2005

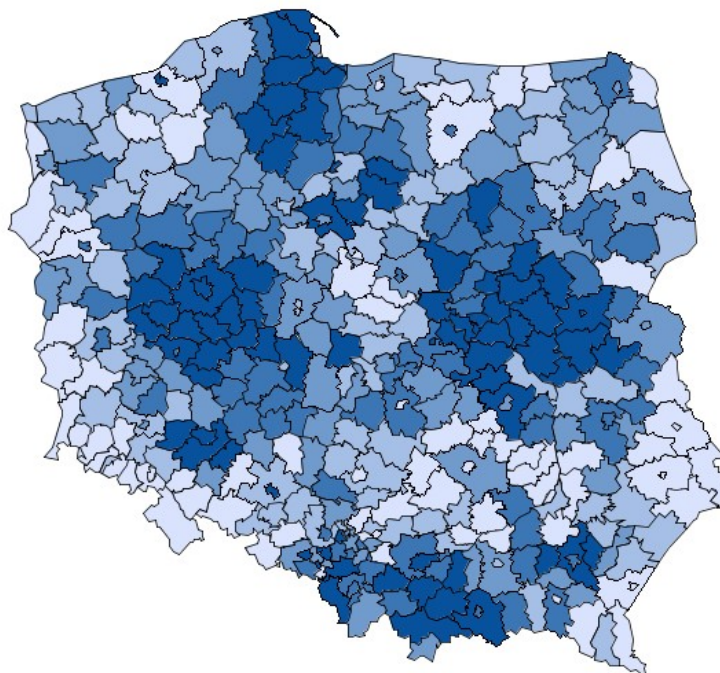


2010



2015



2019

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

Porównanie powyższych map jednoznacznie wskazuje na duże zmiany uporządkowania powiatów, jakie dokonały się w badanym okresie. Na początku minimalne wartości osiągnęły powiaty zlokalizowane w dużych i wielkich miastach, ich suburbiach lub na terenach województw opolskiego, śląskiego i, fragmentarycznie, dolnośląskiego. Następnie niska dzietność umocniła się na Dolnym Śląsku, a jednocześnie zaczęły się pojawiać pojedyncze powiaty charakteryzujące się niską dzietnością w innych województwach niewchodzące w skład dużych miast. W 2010 r. do grona powiatów o najniższej dzietności dołączyły jednostki administracyjne z województw świętokrzyskiego i podlaskiego, a jednocześnie do grupy o relatywnie wysokim poziomie wydawania na świat potomstwa przeszły tereny suburbiów. W latach 2015 i 2019 mapa wygląda całkowicie inaczej – najniższe poziomy odnotowywane są we wschodniej Polsce, a najwyższe – na terenach wielkich miast (z wyjątkiem Łodzi) i ich rozlewających się w przestrzeni suburbiów.

Mapy pozwalają również na zaobserwowanie pewnych stałości – a mianowicie stale niskich wartości TFR na Opolszczyźnie i w północnej części woj. śląskiego oraz wysokich wartości na Kaszubach, w części południowej Małopolski i południowo-zachodniej Wielkopolski. Oczywiście i tam zachodziły zmiany wartości współczynnika dzietności, niemniej obszary te ciągle znajdowały się wśród obszarów o wartościach ekstremalnie niskich lub wysokich w danym okresie.

W rezultacie zachodzących zmian nastąpiła znacząca modyfikacja układu przestrzennego pod względem dzietności w badanym okresie. Pomijając wspomniane

obszary o względnie stałej stosunkowej pozycji, można zauważyć, że następowała zmiana polegająca na zdecydowanie wcześniejszym osiągnięciu najniższych wartości w zachodniej Polsce, zwłaszcza południowo-zachodniej, szczególnie na terenach zurbanizowanych, w tym przede wszystkim na obszarach dużych miast i terenach przylegających, która to część kraju w ostatnich latach charakteryzuje się generalnie wartościami należącymi do dwóch najwyższych kwintyli. Z kolei odznaczające się początkowo najwyższymi wskaźnikami płodności całkowitej obszary wschodniej Polski, obejmujące głównie tereny słabiej zurbanizowane i rozwinięte, przeszły w ostatnich latach do grupy o wartościach najniższych.

Potwierdzeniem powyższych stwierdzeń są dane zawarte w tabl. 2 i 3, przedstawiające powiaty o najwyższych (tabl. 2) i najniższych (tabl. 3) wartościach współczynnika diety.

Tabl. 2. Powiaty o najwyższej diety

2002		2005		2010		2015		2019	
powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR
suwalski	1,94	kartuski	1,87	kartuski	1,97	kartuski	1,88	kartuski	2,24
limanowski	1,89	łosicki	1,83	łosicki	1,93	limanowski	1,66	kościerski	1,83
makowski	1,89	makowski	1,72	limanowski	1,86	garwoliński	1,64	limanowski	1,83
łosicki	1,89	białobrzecki	1,71	nowomiejski	1,83	białobrzecki	1,64	wolsztyński	1,82
kościerski	1,85	limanowski	1,70	kościerski	1,81	kościerski	1,63	wejherowski	1,80
kartuski	1,83	ostrołęcki	1,68	łukowski	1,80	wejherowski	1,62	wołomiński	1,80
białobrzecki	1,82	olecki	1,67	wejherowski	1,78	piaseczyński	1,61	Siedlce	1,79
nowosądecki	1,81	przasnyski	1,67	ostrołęcki	1,76	grodziski	1,61	średzki	1,76
ostrołęcki	1,79	nowosądecki	1,67	suwalski	1,74	łukowski	1,60	piaseczyński	1,76
przasnyski	1,78	suwalski	1,66	przasnyski	1,74	nowotomyski	1,57	poznański	1,75

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

Nawet w latach bardzo niskiej diety istniały obszary zamieszkiwane przez ludność o relatywnie wysokiej skłonności do posiadania potomstwa (tabl. 2). Jeśli są pewne tereny kraju stale odznaczające się wyższą diety, to powinny one stać się obszarem szczególnego zainteresowania badaczy z zakresu demografii, nauk o rodzinie, antropologii i polityki społecznej, chcących zidentyfikować czynniki sprzyjające decyzjom o posiadaniu potomstwa. Wszak na terenach, gdzie współczynniki te przyjmują stale relatywnie wysokie wartości, zapewne jest zarówno niższa skala bezdiety, jak i wyższy udział rodzin wielodzietnych. W przypadku jednostek administracyjnych o najwyższej diety, oprócz tych należących do wspomnianych wcześniej terenów o stałej wysokiej diety – a zatem Kaszub, południowej Małopolski i fragmentów Wielkopolski, wymagających badań etnograficznych w celu ustalenia uwarunkowań tak wysokiej gotowości do posiadania potomstwa – w miej-

sce obszarów wschodniej Polski zaczynają pojawiać się powiaty o charakterze suburbiów Warszawy i Poznania (Szukalski, 2019, 2020).

We współczesnej Polsce – nie bez powodu – uwaga opinii publicznej skoncentrowana jest na niskiej dzietności, wszak od 1992 r. dzietność jest niższa od 2,0, od 1998 r. stale niższa od 1,5, a w latach 2002–2006 i 2012–2015 była niższa niż 1,3. Dane te jednoznacznie wskazują na długotrwałość i stopień odejścia od prostej zastępowalności pokoleń, świadcząc o głębokich zmianach społecznych odnoszących się do modelu życia rodzinnego (Kotowska, 2014). Jednakże – jak już wiemy – obszary i poziomy owej najniższej dzietności też się zmieniały (tabl. 3).

Tabl. 3. Powiaty o najniższej dzietności

2002		2005		2010		2015		2019	
powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR	powiat	TFR
Sopot	0,86	opolski	0,89	krakowski	0,98	Sopot	0,92	jeleniogórski	1,03
Sosnowiec	0,89	Sosnowiec	0,94	opolski	1,03	Świnoujście	0,95	ostrowiecki	1,04
Opole	0,89	strzelecki	0,96	kluczborski	1,08	kazimierski	0,96	kazimierski	1,05
Wrocław	0,89	Sopot	0,96	strzelecki	1,09	nyski	0,98	lwówecki	1,06
Warszawa	0,96	Wrocław	0,97	kędzierzyńsko-kozielski	1,09	kamieński	0,99	Krosno	1,07
				Przemyśl	1,11	ostrowiecki	1,01	kamiennogórski	1,07
Gliwice	0,96	Dąbrowa Górnicza	0,97	oleski	1,12	niżański	1,02	Chełm	1,08
Świnoujście	0,96	Kielce	0,97	stalowowolski	1,12	leski	1,02	Sopot	1,08
opolski	0,97	Opole	1,00	Opole	1,14	stalowowolski	1,03	kętrzyński	1,09
Poznań	0,97	kędzierzyńsko-kozielski	1,01						
Zielona Góra	0,97	tarnogórski	1,02	nyski	1,14	ząbkowicki	1,04	zgorzelecki	1,09

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

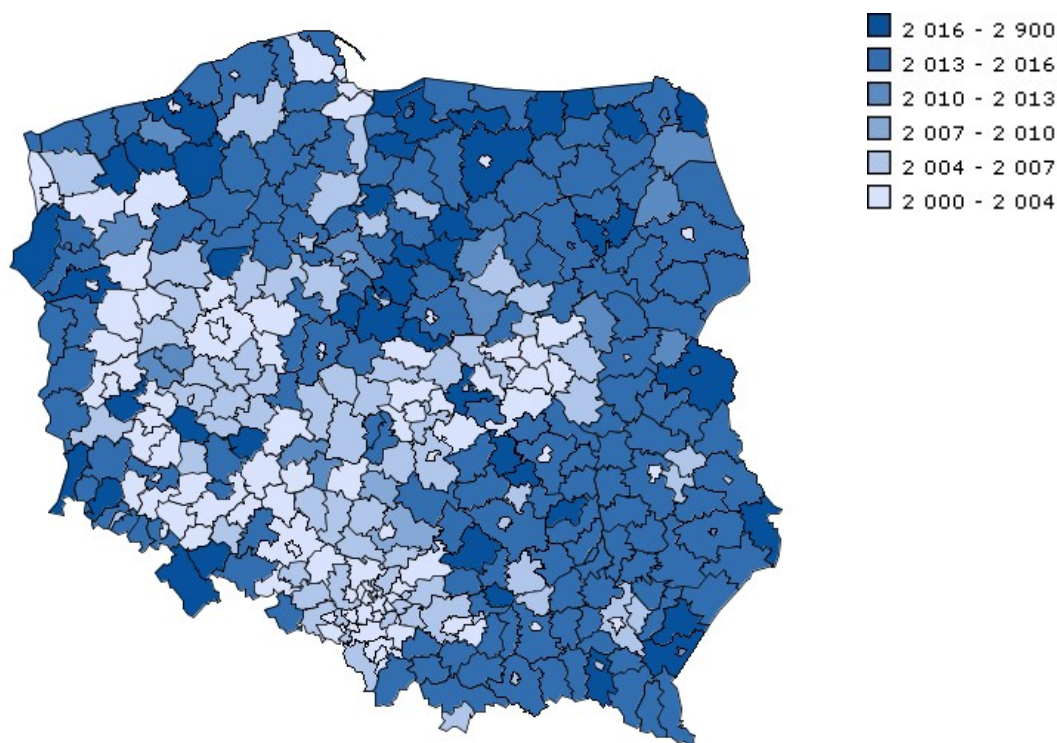
Wśród obszarów o najniższej dzietności stale obecne są powiaty zlokalizowane na Opolszczyźnie, aczkolwiek oprócz tego widoczne jest zastępowanie dużych miast, które wyraźnie dominowały na początku XXI w. wśród jednostek administracyjnych o najniższej dzietności, innymi jednostkami, w tym powiatami grodzkimi, zlokalizowanymi na obszarze wschodniej Polski.

6. Moment osiągnięcia minimalnej dzietności i jej poziom

W efekcie przedstawionej różnicy w zakresie osiągania niskich i wysokich pozycji w rankingu dzietności przez poszczególne regiony zróżnicowany był również moment (choć analizując dane roczne, można się zastanowić, na ile ten termin jest właściwy) osiągnięcia minimum i jego poziom. Generalnie tereny Polski południowo-zachodniej w pierwszej kolejności osiągnęły wartości najniższe, a jednocześnie w tym samym okresie owe minima wystąpiły w zdecydowanej większości miast

na prawach powiatu³. Z kolei wschodnia Polska odznaczała się zdecydowanie późniejszym osiągnięciem wartości minimalnych, ponieważ, z nielicznymi wyjątkami, wystąpiło to po 2010 r. (mapa 2).

Mapa 2. Rok osiągnięcia najniższej wartości współczynnika dzietności według powiatów



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

Różnice pomiędzy poszczególnymi częściami kraju powiązane były z odmiennym poziomem minimalnej dzietności odnotowanej w badanym okresie (mapa 3).

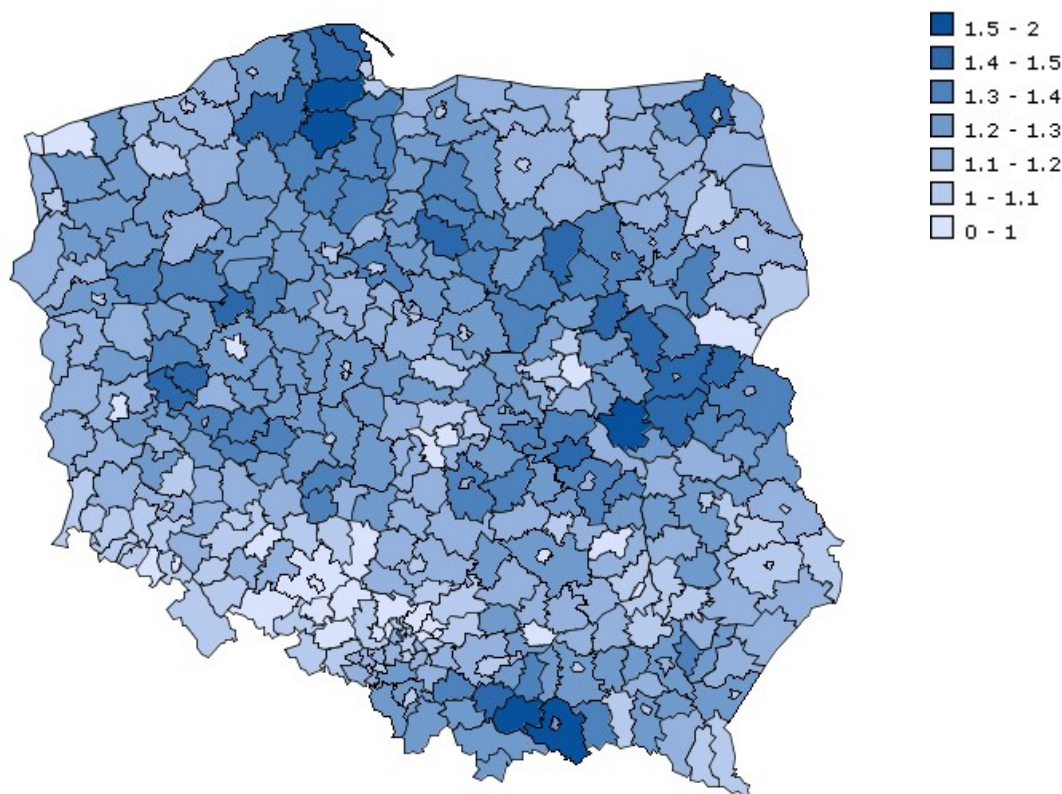
Obszary, na których w pierwszej kolejności odnotowano najniższe wartości TFR, jednocześnie charakteryzowały się najniższymi wartościami owego minimum. Z kolei powiaty później dochodzące do wartości minimalnej z reguły posiadały wyższe wartości minimalne. Trudno jednak jednoznacznie określić, na ile był to wpływ rzeczywistych zmian zachowań prokreacyjnych, a na ile zmian kalendarza płodności. Wiele bowiem wskazuje, że – pomijając obszary z bardzo dużym wpływem ruchów migracyjnych, np. Opolszczyznę – tam, gdzie bardzo szybko osiągnięto bardzo niskie

³ Już po opracowaniu niniejszego artykułu opublikowane zostały dane dla 2020 r. Wówczas wyraźnie w porównaniu z poprzednimi latami wzrosła liczba takich jednostek administracyjnych, w których wystąpiła wartość minimalna dla lat 2002–2020. Powiatów takich było bowiem aż 46, przy czym – pomijając powiaty ziemskie okalające Toruń, Konin i Elbląg – obejmowały one głównie słabo zurbanizowane i peryferyjnie położone tereny.

Jednocześnie w 12 powiatach, głównie grodzkich, odnotowano wartości maksymalne dla tego okresu (Warszawa, Łódź, Poznań, Rzeszów, Toruń, Opole, Wałbrzych, Nowy Sącz, Krosno, miechowski, ostrzeszowski i rawicki), a fakt, że wśród tych wyjątków były 3 z 5 największych polskich miast, samoistnie rekompensował spadek odnotowany w dziesiątkach powiatów.

poziomy TFR, działo się tak nie tylko wskutek samego obniżania skłonności do posiadania potomstwa, lecz także pod wpływem szybkiego podwyższania się typowego wieku w momencie wydawania na świat dzieci danej kolejności. Tym samym odmienne tempo zmian kalendarza płodności – jako czynnik osłabiający możliwość jednoznacznej interpretacji zachodzących zmian – staje się wiarygodnym, aczkolwiek nieweryfikowalnym (z uwagi na niedostatek danych) faktorem zmian w układzie przestrzennym.

Mapa 3. Minimalny poziom dzietności odnotowanej w latach 2002–2019 według powiatów



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Demografia.

7. Interpretacje zmian

Chcąc wyjaśnić odmienne tempo, moment osiągnięcia wartości minimalnych i jego poziom, trzeba odwołać się do kilku, zazwyczaj niezestawianych, narracji opisujących logikę przemian.

Punktem wyjścia powinna być koncepcja konwergencji demograficznej, zakładająca, że istnieje jedna dla wszystkich społeczeństw ścieżka zmian zachowań demograficznych⁴, choć realizowana w różnym czasie. Z tej perspektywy, niezależnie, czy

⁴ Zachowanie demograficzne to ogół reakcji osobnika wywołanych czynnikami zewnętrznymi (sytuacja) bądź wewnętrznymi (potrzeby, zamiary, aspiracje), odnoszących się do wyboru realizowanej strategii: doboru partnera, miejsca zamieszkiwania oraz strategii reprodukcyjnej i zdrowotnej.

mowa o pierwszym czy drugim przejściu demograficznym, są to wywołane obiektywnymi czynnikami uniwersalne zmiany zachowań demograficznych, choć – z uwagi na odmienny czas uwidaczniania się wpływu tych czynników na poszczególne populacje i grupy społeczne – rozpoczynające się w odmiennym momencie i przebiegające z różną intensywnością, odzwierciedlającą odmienny rozkład przestrzenny i społeczny oddziaływania obiektywnych uwarunkowań.

Koncepcja konwergencji demograficznej nie wyjaśnia jednak, dlaczego na pewnych obszarach lub w pewnych grupach społecznych zmiany zaczynają być widoczne wcześniej, a gdzie indziej później. Dlatego dalsza część wywodu zostanie poświęcona wyjaśnieniu owego zróżnicowania, przy czym nie tyle w wymiarze czysto przestrzennym, ile społecznym.

Aby wyjaśnić, dlaczego pewne obszary wkroczyły jako pierwsze na drogę szybkich przemian zachowań prokreacyjnych, przede wszystkim należy odwołać się do koncepcji pionierów w zakresie zmian zachowań demograficznych. Termin ten jest pochodną pojęcia *kohorta mentalna*⁵, związanego z badaniami dotyczącymi drugiego przejścia demograficznego. Według Dirka J. van de Kaa autorem pojęcia jest Henk de Feijer, holenderski demograf, pracownik Uniwersytetu Amsterdamskiego, który zajmował się badaniem osób będących w awangardzie nowych postaw wobec zawierania małżeństw czy posiadania potomstwa – doszedł do wniosku, że dyfuzja nowych postaw czy zachowań może być stosunkowo łatwo tłumaczona w kategoriach *grup osób dzielających wspólny pogląd na życie*, czyli w kategoriach kohort mentalnych (van de Kaa, 1987, s. 9). Dotykalnym przejawem owych poglądów na życie jest ujawniany przez poszczególne jednostki styl życia. De Feijter stwierdził, że w skład wspomnianej awangardy wchodzi zazwyczaj młode, dobrze wykształcone kobiety, zamieszkujące wielkie miasta, niepraktykujące religijnie i mające lewicowe poglądy polityczne (van de Kaa, 1987, s. 9). To pojęcie umożliwia zrozumienie, dlaczego to przede wszystkim wielkie miasta i tereny je okalające – poza terenami dotkniętymi w największym stopniu emigracją – dominowały w pierwszym analizowanym okresie wśród powiatów o najniższych wartościach TFR.

Z kolei w wyjaśnieniu, dlaczego tereny wschodniej Polski znalazły się w ariergardzie opisywanych zmian, pomocna będzie koncepcja dysharmonii kulturowej opracowanej przez polskiego antropologa Kazimierza Dobrowolskiego (1966), będąca

⁵ Próbuąc połączyć pojęcie *kohorty mentalnej* z kategoriami teoretycznymi znanymi innym dyscyplinom społecznym, warto wspomnieć o znanym w socjologii rozróżnieniu między *pokoleniem* a *formacją intelektualną* (Garewicz, 1983). Pokolenie to grupa osób o wspólnym sposobie myślenia, sposobie sformowanym wskutek przeżycia wspólnego zdarzenia mającego decydujące znaczenie dla członków danej grupy. Formacja intelektualna składa się zaś z osób, o których poczuciu wspólnoty decydują sposób zadawania sobie kluczowych pytań, używana aparatura pojęciowa oraz podobne – jeśli nie jednakowe – reguły myślenia. Pokolenie powstaje zatem dzięki wystąpieniu jakiegoś zdarzenia decydującego dla powstania zbiorowej świadomości, a formacja intelektualna skupia osoby charakteryzujące się wspólnymi poglądami, bez formułowania dodatkowych warunków odnośnie do przyczyn powstawania formacji. Oczywiście widoczne jest duże podobieństwo pomiędzy formacją intelektualną a kohortą mentalną.

swoistą wariacją na temat koncepcji zapóźnienia kulturowego. Autorem pierwotnej wersji koncepcji zapóźnienia kulturowego jest amerykański socjolog William F. Ogburn, który w opublikowanej w 1964 r. książce *On Culture and Social Change* postawił, skądinąd trywialną tezę, że system kulturowy każdego społeczeństwa zbudowany jest z dwóch zbiorów elementów. Pierwszy zbiór składa się z elementów materialnych, reprezentujących zestaw technologicznych rozwiązań problemów ludzkiej egzystencji. Drugi zawiera elementy niematerialne – wartości, normy, sankcje – które odzwierciedlają społeczne rozwiązania wspomnianych problemów doświadczanych przez jednostki i zbiorowość. Novum teorii Ogburna polegało na dostrzeżeniu, że pomiędzy tempem zmian obu zbiorów składników kultury występuje różnica wyrażająca się większą szybkością przemian elementów materialnych (ściśle rzecz biorąc, Ogburn, używając marksistowskiej retoryki, pisał o szybszych przemianach bazy niż nadbudowy). Szybsze tempo przemian technologicznych, sposobów rozwiązywania problemów od przemian wartości, norm i sankcji związanych ze stosowaniem poszczególnych rozwiązań prowadzi do niedookreśloności postępowania, do sytuacji, gdy brak jest jednoznacznych i precyzyjnych wskazówek określających możliwość zastosowania dostępnych technologii. Dopóki sfera niematerialna nie dostosuje się do sfery technologicznej, niedookreśloność norm i wartości (sankcje wydają się najlepiej sprecyzowane, zwłaszcza sankcje w postaci skodyfikowanego prawa) prowadzi do kontrowersji w stosunku do korzystania z rozwiązań dostępnych technologicznie (Cutler, 2000, s. 21–22). Istotą hipotezy zapóźnienia kulturowego jest zatem wskazanie na rozbieżność pomiędzy tym, co jest technicznie możliwe, a tym, co społecznie i indywidualnie aprobowane, z podkreśleniem faktu, że świadomość występowania możliwości zachowania się niezgodnie z tymi preferowanymi przez daną społeczność (a korzystnymi ze względu na indywidualne interesy jednostki) samoistnie prowadzi do zmiany postrzegania (oceny) istniejących możliwości. Świadomość dostępności technologicznej przekłada się po pewnym czasie na dostępność mentalną. Zachowanie, które jeszcze niedawno oceniane było jako patologiczne, niegodne, staje się z czasem zachowaniem aprobowanym, a przynajmniej nieprowadzącym do odrzucenia (ekskluzji). W rezultacie wzrasta częstość takich nietradycyjnych zachowań.

Koncepcja zapóźnienia kulturowego stanowiła bazę dla idei dysharmonii kulturowej stworzonej przez Dobrowolskiego. Koncepcja dysharmonii kulturowej odnosi się przede wszystkim do różnicy tempa przemian pomiędzy terenami miejskimi i wiejskimi – a i to głównie do elementów kultury materialnej – jaka była bardzo widoczna na terenie Europy Zachodniej w II połowie XIX w., a na ziemiach polskich – w I połowie XX w. W rezultacie występowanie takiego dystansu czasowego pośrednio umożliwiało formułowanie koncepcji dwóch warstw kulturowych: górnej (elitarnej, mającej własną dynamikę przemian) i dolnej (ludowej, tradycyjnej). We-

dług niektórych badaczy rozwijających to podejście zapożyczenia w kulturze dolnej miały tak duże znaczenie, że w istocie stanowiła ona tylko opóźnioną kulturę elit. Dysharmonia przejawia się na dwóch płaszczyznach. Na pierwszej mamy do czynienia z wyraźną rozbieżnością pomiędzy przyjmowanymi, wyraźnie obcymi elementami kultury a innymi niezmiennymi jej elementami, co prowadzi do niezharmonizowanego współistnienia wartości. Na drugiej płaszczyźnie występuje rozpad i dezorganizacja kultury tradycyjnej.

Odnosząc się do powyższej koncepcji, można zauważyć, że słabiej rozwinięte, zruralizowane, tradycyjne obszary wschodniej Polski z opóźnieniem przejęły wzorce związane z liczbą i rozłożeniem w czasie urodzeń w trakcie życia kobiety, występujące na terenach wielkomiejskich, typowe dla lepiej wykształconych środowisk i widoczne w mediach.

Kolejne wyjaśnienie odnosi się do specyfiki terenów wielkomiejskich związanej z migracjami tam występującymi. W takim przypadku należy zdawać sobie sprawę z selektywnych migracji rejestrowanych, mających wpływ i na liczbę urodzeń, i na płodność.

Poziom dzietności w największych miastach najprawdopodobniej jest podwyższany wskutek meldowania się kobiet decydujących się na posiadanie pierwszego dziecka, które decydują się na zameldowanie zapewne w momencie podjęcia starań o poczęcie lub w okresie ciąży, chcąc w efekcie uzyskać łatwiejszy dostęp do usług społecznych z zakresu opieki zdrowotnej i usług wychowawczo-edukacyjnych, jaki z reguły oferowany jest mieszkańcom płacącym w danej miejscowości podatki. Wskutek częstego współwystępowania meldowania się i rodzenia potomstwa w niedługim czasie zapewne w sztuczny sposób podnoszona jest i liczba urodzeń, i płodność⁶.

Coraz wyraźniej widać również wpływ suburbanizacji (tj. osiedlania się ludności z większych ośrodków miejskich na terenach je okalających), w przypadku której – jak można podejrzewać – ważnym motywem może być chęć poprawy warunków lokalowych w celu realizacji planów prokreacyjnych. W efekcie wśród obszarów o najwyższej dzietności pojawiają się tereny okalające Warszawę, Poznań, Wrocław czy Trójmiasto. Można domniemywać, że związane jest to z dążnością wielu rodzin osiedlających się w suburbiach do zapewnienia odpowiednich warunków mieszkaniowych i dostępu do bezpiecznej przestrzeni zielonej w sytuacji, gdy myśli się o (kolejnym) potomstwie.

⁶ Jeśli idzie o stolice województw, to w 2019 r. jedynie w trzech TFR wyniósł powyżej 1,5 (w Gdańsku, Warszawie i – co najbardziej zaskakujące – Opolu, gdzie najprawdopodobniej występuje najniższa skala niedoszacowania ludności), a w przypadku kolejnych czterech (Poznań, Białystok, Kraków i Olsztyn) do tej granicznej wartości niewiele brakowało. Ogółem ¼ powiatów charakteryzuje się współczynnikiem dzietności powyżej 1,5, przy czym znaczenie tych powiatów dla kształtowania się wartości ogólnopolskich jest większe, niż można by przypuszczać, dzięki obecności wśród nich Warszawy zamieszkaanej przez prawie 5% ludności kraju.

8. Podsumowanie

Przedstawione w niniejszym opracowaniu dane wskazują na znaczną niejednorodność przestrzenną zachodzących zmian poziomu dzietności w ostatnich dwóch dekadach w Polsce. Z jednej strony zachodzące zmiany wpisują się w koncepcję konwergencji demograficznej, mówiącej o jednokierunkowości zachodzących zmian, widoczne jest bowiem to, że powiaty wschodniej, słabo zurbanizowanej Polski podążają śladem tych obszarów, które – z uwagi na większą liczbę jednostek należących do awangardy przemian zachowań demograficznych – zdecydowanie wcześniej osiągały minimalną dzietność i doświadczały odkładania decyzji prokreacyjnych. Z drugiej strony mimo podobieństw odnośnie do kierunku zmian cały czas widoczne są różnice przejawiające się również minimalnym poziomem TFR, co, pomijając możliwość odzwierciedlania wolniejszego tempa zachodzących zmian, sugerowałoby być może istnienie kulturowego oporu przed bezdzietnością i małodziernością.

Niezależnie od ocen przyczyn przestrzennych różnic kształtowania się TFR w analizowanych latach 2002–2019, z praktycznego punktu widzenia sformułować można dwa wnioski. Po pierwsze, patrząc na logikę zachodzących zmian, wydaje się, że w perspektywie kilku – kilkunastu lat – po zakończeniu wypaczającego wpływu COVID-19 – czeka nas wzrost dzietności, odzwierciedlający przechodzenie kolejnych obszarów kraju przez okres najniższych poziomów płodności i szybkiej zmiany jej kalendarza. Wydaje się uzasadnione oczekiwanie, że kolejne tereny przejdą po trajektorii wyznaczonej przez przestrzennych pionierów, i dojdą do okresu podwyższania się współczynnika dzietności. Po drugie konieczne jest lepsze zrozumienie kulturowych, ekonomicznych i instytucjonalnych uwarunkowań utrzymywania się na niektórych terenach relatywnie wysokiej dzietności. To, że niezależnie od przemian w skali kraju w pewnych powiatach Kaszub i południowej Małopolski odnotowuje się stale wysokie wartości współczynnika dzietności⁷, powinno wzbudzać zainteresowanie uwarunkowaniami tego zjawiska i nadzieję na możliwość wykorzystania płynących stąd wniosków w skali kraju.

Bibliografia

- Cutler, S. J. (2000). Aging and Social Change: Toward an Interdisciplinary Research Agenda. W: J. M. Clair, R. M. Allman (red.), *The Gerontological Prism. Developing Interdisciplinary Bridges* (s. 9–28). Baywood Publishing Company.
- Dobrowolski, K. (1966). *Studia nad życiem społecznym i kulturą*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.
- Garewicz, J. (1983). Pokolenie jako kategoria socjofilozoficzna. *Studia Socjologiczne*, (1), 75–87.

⁷ W całym badanym okresie najniższe wartości TFR wynosiły: w powiecie kartuskim – 1,79, kościerskim – 1,54, limanowskim – 1,65, nowosądeckim – 1,54.

- Gołata, E. (2016). Estimation of fertility in Poland and of Polish born women in the United Kingdom. *Studia Demograficzne*, (1), 13–38. <https://econjournals.sgh.waw.pl/SD/article/view/1437/1296>.
- Janiszewska, A. (2013). *Zachowania matrymonialne i prokreacyjne w Polsce – ujęcie geograficzne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. <https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/handle/11089/28147?show=full>.
- van de Kaa, D. J. (1987). Europe's Second Demographic Transition. *Population Bulletin*, 42(1), 3–55.
- Kotowska, I. E. (red.). (2014). *Niska dzietność w Polsce w kontekście percepcji Polaków. Diagnoza społeczna 2013*. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich. http://www.diagnoza.com/pliki/raporty_tematyczne/Niska_dzietnosc_w_Polsce.pdf.
- Kurek, S., Lange, M. (2013). *Zmiany zachowań prokreacyjnych w Polsce w ujęciu przestrzennym*. Wydawnictwo Naukowe UP. <https://rep.up.krakow.pl/xmlui/handle/11716/6562>.
- Paradysz, J. (2017). Perspektywy rozwoju demograficznego województwa wielkopolskiego – wybrane konsekwencje ekonomiczne i społeczne. W: J. Hryniewicz, A. Potrykowska (red.), *Sytuacja demograficzna Wielkopolski jako wyzwanie dla polityki społecznej i gospodarczej* (s. 170–211). Rządowa Rada Ludnościowa. <https://bip.stat.gov.pl/organizacja-statystyki-publicznej/rzadowa-rada-ludnoscowa/publikacje-rzadowej-rady-ludnoscowej/cykl-publicacji-poswieconych-sytuacji-demograficznej-wojewodztw/>.
- Podogrodzka, M. (2011). Przestrzenne zróżnicowanie płodności w Polsce. *Studia Demograficzne*, (2), 85–106. <https://econjournals.sgh.waw.pl/SD/article/view/2570/2225>.
- Szukalski, P. (2015a). Przemiany zachowań rozrodczych w województwie łódzkim. W: P. Szukalski (red.), *Procesy demograficzne w województwie łódzkim w XXI w.* (s. 33–58). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Szukalski, P. (2015b). Przestrzenne zróżnicowanie dzietności w Polsce. *Wiadomości Statystyczne*, 60(4), 13–27. <https://ws.stat.gov.pl/Article/2015/4/013-027>.
- Szukalski, P. (2019). Wzrost dzietności w ostatnich latach: dlaczego najbardziej z niego korzystają duże miasta? *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny*, (5), 1–5. <https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/bitstream/handle/11089/29980/2019-05%20TFR%20w%20stolicach%20wojew%C3%B3dztw%201990-2018.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.
- Szukalski, P. (2020). Obszary o najwyższej dzietności w Polsce w XXI wieku. *Demografia i Gerontologia Społeczna – Biuletyn Informacyjny*, (2), 1–6. <https://dspace.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/32186/2020-02%20Maksymalna%20dzietno%C5%9B%487.pdf?sequence=1&isAllowed=y>.